

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2015 roku

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Anna Judejko**

**Sędziowie: SSO Jerzy Andrzejewski /spr./**

**SSO Dorota Maciejewska-Papież**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa**

**w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Bogusława Tupaja**

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 roku na rozprawie

sprawy **R. N.**, A. P.

oskarżonych o popełnienie przestępstwa z art. 286§1 kk i inne

na skutek apelacji oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie, z dnia 29 czerwca 2015 roku, wydanego w sprawie sygn. akt II K 174/15

1. uchyla zaskarżony wyrok w zakresie zarzutu I dotyczącego A. P. oraz zarzutu III dotyczącego R. N. i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Lesznie do ponownego rozpoznania.
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Dorota Maciejewska-Papież Anna Judejko Jerzy Andrzejewski

## UZASADNIENIE

(Z uwagi na treść wniosku prokuratora, uzasadnienie zostało sporządzone wyłącznie w zakresie uchylającym wyrok i przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania).

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2015 roku, Sąd Rejonowy w Lesznie uniewinnił oskarżonych A. P. i R. N. od zarzuconych im czynów, tj. przestępstw oszustwa i usiłowania oszustwa (k. 397).

Wyrok powyższy w całości na niekorzyść obojga oskarżonych zaskarżył oskarżyciel posiłkowy, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na mylnym przyjęciu, że oskarżeni nie dopuścili się zarzuconych im przestępstw oraz wadliwą ocenę materiału dowodowego i pominięcie dowodu z zestawień raportów dobowych fiskalnych.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w części tj. w zakresie czynów oszustwa polegających na wprowadzaniu w błąd co do faktycznie przepracowanych godzin pracy.

Apelacja oskarżyciela posiłkowego oparta została na zarzucie naruszenia tych przepisów, które warunkują prawidłową ocenę dowodów, na wstępie należy przypomnieć więc, iż błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjęty za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznamości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, wynikających z art. 7 k.p.k.. (T. Grzegorzczuk, Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego (Dz.U.97.89.555), [w:] T. Grzegorzczuk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III.). W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie ustrzegł się przede wszystkim błędu dowolności.

Skarżący w swojej apelacji niezwykle drobiazgowo uwypuklił błędy w rozumowaniu Sądu Rejonowego i Sąd Okręgowy w szerokim zakresie je podzielił. Nie przesądzając wyniku niniejszej sprawy, uniewinnienie oskarżonych w zakresie zarzutów I i III wydaje się być przedwczesne, zaś podjęcie ponownej decyzji w tym zakresie wymaga pogłębionego postępowania dowodowego.

Pierwszym uchybieniem Sądu Rejonowego była zbyt pobieżna ocena okresowych kart pracy pojazdów Komendy Powiatowej (...) w G.. Sąd Rejonowy uznał je za główny dowód w sprawie, tymczasem analiza tychże kart oraz zestawienie ich z „rejestrami wyjazdów pojazdów SP” może prowadzić do wniosku, że nie są one tak szczegółowe i odzwierciedlające rzeczywistość, by podważyć wiarygodność danych z systemu monitoringu firmy (...). Przede wszystkim, jak słusznie zauważył autor apelacji, lektura poszczególnych kart pojazdów nie zawsze wskazuje tankowanie na stacji należącej do pokrzywdzonego, lecz również na innych stacjach, co poddaje w wątpliwość ustalenia Sądu meriti w zakresie nieprawidłowości raportów monitoringu. Sąd Rejonowy nadmiernie zawierzył analizie poczynionej w tym zakresie przez obrońcę oskarżonych (k. 394) i oparł się na niej, a nie na odpowiednich dokumentach źródłowych. Jednak ustalenie prawidłowego stanu faktycznego wymaga nie tylko uważnej lektury tychże kart, ale również skonfrontowania ich z „rejestrami wyjazdów pojazdów SP” oraz zeznaniami świadków – funkcjonariuszy (...) w zakresie czasu i długości wykonywanych czynności i prawidłowości ich odnotowania. Należy więc przesłuchać w charakterze świadków osoby wypełniające zarówno karty, jak i rejestr celem ustalenia, czy czas wykonywanych czynności był rejestrowany na bieżąco, z przysłowiowym zegarkiem w ręku, czy jednak miał charakter orientacyjny. Ustalić również należy, kiedy wypełniane były karty pojazdów - w toku wykonywanych czynności na stacji paliw, czy też post factum - po powrocie do jednostki, co może mieć znaczenie dla oceny precyzji dokonywanych zapisów. Zwłaszcza, że zapisy były dokonywane ręcznie. Ostatecznie zaś należy dążyć do wyjaśnienia różnic między kartami pojazdów a rejestrzem wyjazdów. Bez ustalenia tych okoliczności z pewnością nie można a priori dyskwalifikować systemu monitoringu opartego na elektronicznym programie, co do którego – jak wskazał skarżący, nigdy nie było zastrzeżeń.

Jak słusznie również podkreślił skarżący, w niektórych kartach czas tankowania znacząco odbiega od przeciętnego czasu tankowania danej ilości paliwa – wyjaśnienie tej okoliczności również pozwoli na ustalenie jaki był system wypełniania kart pojazdów. Dopiero ustalenie powyższych okoliczności może doprowadzić do prawidłowej oceny wiarygodności dowodów z dokumentów w postaci kart pojazdów i rejestru wyjazdów. Zgodzić się należy ze skarżącym również w tym zakresie, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zinterpretował różnice między raportami zawartymi na kartach 70-87 i karcie 139. Te bowiem ilustrują inny zakres czynności urządzeń rejestrujących i nie są ze sobą sprzeczne.

Nadto zaś, Sąd Okręgowy podziela stanowisko autora apelacji, iż pomocne dla ustalenia rzeczywistego czasu pracy oskarżonych mogą być raporty kasowe z kasy fiskalnej.

Jednocześnie nie dokonano szerszych ustaleń w zakresie zarzuconej w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia rzekomej wadliwości systemu alarmowego, nie ustalając m.in. w oparciu o co ustawiony został zegar odnotowujący załączenie alarmu, jak również i tego czy zachodzą rozbieżności w odnotowywaniu czasu funkcjonowania systemu z czasem rzeczywistym.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie dokonał gruntownej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czyniąc ustalenia faktyczne, którym można przedstawić zarzut dowolności. Powyższe uchybienia bez wątpienia miały istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia i dlatego Sąd Okręgowy uznał, iż wyrok ten w zakresie czynów wskazanych w punktach I i III aktu oskarżenia należy uchylić i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Przechodząc dalej należy jednak wskazać, iż prawidłowe ustalenie faktycznych godzin pracy oskarżonych i skonfrontowanie ich z dokonywanymi przez nich wpisami w ewidencji czasu pracy nie implikuje automatycznie możliwości przypisania im czynów oszustwa per se. Należy bowiem ustalić także istnienie strony podmiotowej, czyli zamiaru bezpośredniego kierunkowego wprowadzenia pracodawcy w błąd i uzyskania korzyści majątkowej.

Po ustaleniu, czy oskarżeni rzeczywiście wpisywali zawyżony czas pracy, Sąd Rejonowy winien więc przeanalizować, jak długie spóźnienia ewentualnie dużo wcześniejsze zakończenia pracy miały miejsce i czy ich istnienie wskazuje na istnienie zamiaru bezpośredniego w szczególnie zabarwionej postaci i czy w dodatku był to zamiar „z góry podjęty” czy też może kolejnego tego typu zachowania były podejmowane z „nowym zamiarem”. Wątpliwości przy tym budzi (choć oczywiście Sąd Okręgowy tego nie przesądza), czy kilkuminutowe spóźnienie w drodze do pracy można uznać za działanie nakierowane na dokonanie oszustwa. Każdy stwierdzony przypadek wpisania czasu pracy innego niż wcześniej ustalony czas faktycznie przepracowany należy więc potraktować indywidualnie i odpowiednio ocenić, mając na względzie wskazania wiedzy jak i doświadczenia życiowego. Słusznie przy tym skarżący uwypuklił, że nie sposób uznać by w okresie od maja do września oskarżeni odśnieżali teren. Sąd Rejonowy winien również ustalić, czy mierzenie poziomu paliwa, zwłaszcza po zakończeniu pracy) jest możliwe bez dostępu do dokumentów znajdujących się w biurze stacji i odnotowania w nich poziomu paliwa, który następnego dnia podlega weryfikacji przez innego oskarżonego, rozpoczynającego pracę na rannej zmianie.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd I instancji winien więc ponownie przesłuchać oskarżonych, pokrzywdzonego oraz osoby zajmujące się tankowaniem w (...), w tym także dokonać konfrontacji między zapisami dokumentacji a zeznaniami tychże osób.

Na zakończenie zaś, Sąd Rejonowy winien precyzyjnie i szczegółowo przedstawić tok swojego rozumowania w uzasadnieniu, w sposób zgodny z art. 424 k.p.k., tak by rozpoznając ewentualne przyszłe apelacje, Sąd Odwoławczy mógł bez przeszkód dokonać oceny jego prawidłowości.

Mając na względzie, powyższe rozważania, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Dorota Maciejewska- Papież Anna Judejko Jerzy Andrzejewski